

Palmiro Togliatti nie żyje



Sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej zakomunikował z głębokim żalem, że generalny sekretarz partii, Palmiro Togliatti zmarł w piątek o godzinie 13.20 w Jaltie.

71-letni przywódca Włoskiej Partii Komunistycznej doznał wylewu krwi do mózgu przed 8 dniami, kiedy zwiedzał obóz pionierów położony w pobliżu Jalty. Chory był otoczony natychmiast troskliwą opieką wybitnych specjalistów radzieckich i włoskich.

Stan chorego spowodował konieczność przeprowadzenia w czwartek zabiegu chirurgicznego. Po zabiegu zanotowano pewne oznaki polepszenia, które okazało się, niestety, chwilowe.

Zwłoki P. Togliattiego zostaną przewiezione w sobotę do Rzymu specjalnym samolotem, — donosi ambasada Włoch w Moskwie.

Smierć Palmiro Togliattiego nastąpiła na skutek paraliżu żywotnych ośrodków mózgowych — głosi komunikat lekarski ogłoszony przez sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej.

O godzinie 12.00 GMT 21 sierpnia nastąpiło nieoczekiwane zakłócenie oddychania i krążenia krwi. Puls dosięgnął 146 do 150 uderzeń na minutę. Wystąpiła arytmia działalności serca. O godzinie 12 minut 20 GMT serce przestało bić. Masaż serca, sztuczne oddychanie, zastrzyk leków nie zmieniły sercowego niezdolności. Komunikat został podpisany przez 6 wybitnych profesorów radzieckich i przez włoskiego profesora Spallone.

Nikita Chruszczow, który przybył w piątek do Jalty, by odwiedzić ciężko chorego Palmiro Togliattiego, nie zastał go już przy życiu. Chruszczow zawiadomiono, że Togliatti zmarł przed 40 minutami.

Szef rządu radzieckiego oraz A. Kosygin, N. Podgorny i B. Ponomarew złożyli kondolencje żonie Togliattiego, członkowi kierownictwa WPK — Leonilde Iotti i córce Marisie, które przez cały czas choroby znajdowały się u łóża P. Togliattiego.

Nikita Chruszczow i inni przywódcy partii komunistycznej i rządu wyrazili głębokie współczucie i braterską solidarność w imieniu KC KPZR i narodu radzieckiego zastępcy sekretarza generalnego WPK — Luigi Longo, członkowi kierownictwa i sekretariatowi WPK — Natta i członkom kierownictwa — Colombiemi i Lama, przebywającym na Krymie.

N. Chruszczow złożył ostatni hołd Palmiro Togliattiemu — „Komuniści, wszyscy ludzie radziecy — oświadczył Chruszczow — od dawna i dobrze znali towarzysza Palmiro Togliattiego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego, niezłomnego antyfaszystę, zdecydowanego bojownika o promienną przyszłość swego narodu, wybitnego przywódcę okrytej chwałą Włoskiej Partii Komunistycznej, wielkiego przyjaciela Związku Radzieckiego”.

Życiorys Palmiro Togliattiego oraz omówienie jego działalności drukujemy na str. 2.

W rocznicę stracenia Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego

Przed mauzoleum na Warszawskiej Cytadeli, wzniesionym w miejscu, gdzie 21 sierpnia 1925 roku rozstrzelani zostali z wyroku burżuazyjnych władz: działacz KPP Władysław Hibner oraz 23-letni działacz KZMP Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski — odbyła się w piątek uroczystość złożenia wieńców i kwiatów.

Przed pokrytą kwiatami płytą mauzoleum zapalono znicze, a żołnierze Wojska Polskiego zaciągnęli warty honorowe. (PAP)

„Notatki i przemówienia” Al. Zawadzkiego

W pierwszych dniach września br. na półkach księgarskich ukazała się „Notatki i przemówienia” Aleksandra Zawadzkiego z lat 1945-48 — z okresu jego działalności na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Książkę przygotowało do druku wydawnictwo „Śląsk”. Wyboru dokonali i objaśnieniami opatrzyli: Wilhelm Szewczyk i Włodzimierz Janiurek. (PAP)

Konferencja historyczna poświęcona 20-leciu Ludowego Lotnictwa

W siedzibie Inspektoratu Lotnictwa zakończyła obrady dwudniowa konferencja historyczna poświęcona 20-leciu Ludowego Lotnictwa Polskiego.

Podsumowania obrad dokonał główny inspektor lotnictwa — gen. dyw. pilot Jan Raczkowski. Dziękując uczestnikom konferencji za aktywny udział w jej pracach, mówca podkreślił, że obrady przyczyniły się do zgromadzenia cennego materiału.

Będzie on podstawą do wszechstronnego opracowania zarówno historii ludowego lotnictwa, jak i wytyczenia jego perspektyw rozwojowych. (PAP)

Walki w Kongo nie ustają

Oddziały wojsk rządowych walczyły w dalszym ciągu na ulicach stolicy prowincji Kiwu, miasta Bukavu z formacjami partyzantów. W walkach tych strona rządowa wykorzystwała dwa samoloty amerykańskiego typu T-28, przekazane niedawno przez Stany Zjednoczone reżimowi Czumbe go. Według ostatnich informacji, po stronie powstańców wystąpili Afrykanie z plemienia Watutsi, zamieszkujący obecnie na granicy Kongo i Rwandy.

Władze Leopoldville postanowiły jak najszybciej wycofać zarządzenie o aresztowaniach obywateli Brazzaville i Burundi. Odpowiedni rozkaz wydał Munongo, minister spraw wewnętrznych, burmistrzowi miasta Leopoldville. W efekcie kilka tysięcy więźniów obozu koncentracyjnego w Lofita (w pobliżu Leopoldville), zostało wypuszczonych.

Agencje podkreślają, że dekret o deportowaniu obywateli Kongo — Brazzaville i Burundi, nadal obowiązuje.

W stolicy Tanganiki, Dar — Es — Salam, odbyły się w piątek rano wielotysięczne demonstracje przed ambasadą amerykańską na znak protestu przeciw amerykańskiej pomocy dla Czombe go.

Nota do prezydenta Johnsona, wręczona ambasadorowi amerykańskiemu, przestrzega, że obecność Amerykanów w Kongo musi doprowadzić do pograżenia „tego kraju w morzu krwi”. (PAP)

Światowy rekord wydobycia węgla

243-osobowy kolektyw górników kopalni im. 1 Maja w Karwinie (CSRS) ustanowił 21 bm. nowy rekord światowy w wydobyciu węgla przy pomocy kombajnu. Pracując na trzy zmiany w ciągu 31 dni pracy wydobyli oni 118.327 ton węgla, odbierając w ten sposób palmę pierwszeństwa górnikom kopalni „Zabrze”. Poprzedni bowiem rekord świata w tej dziedzinie ustalił nasz górnik, wydobywając w tym samym czasie przy pomocy kombajnu 114.617 ton węgla.

Górnicy karwińscy ustalili poza tym drugi rekord światowy: podczas współzawodnictwa udało im się jednego dnia wydobyć 4.588 ton węgla. (PAP)



Rok XX
Wyd. A

Poznań
sobota, 22. VIII. 1964

Cena 50 gr
Nr 199 [6387]

W trosce o nowoczesną szkołę i podniesienie poziomu oświaty

Narada w KW PZPR

Wczoraj w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyła się narada, poświęcona problemom wielkopolskiego szkolnictwa oraz ocenie sytuacji w zakresie podnoszenia poziomu oświaty, zorganizowana przez Wydział Nauki i Oświaty KW. Przewodził jej kierownik Wydziału — Romuald Jezewski. Oprócz pracowników Wydziału, wzięli w niej również udział przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji, współdziałających w dziedzinie oświaty i wychowania młodzieży, a więc m. in.: Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego ZNP, ZHP, ZMS oraz WKZZ. Scharakteryzowali oni najpilniejsze potrzeby oraz przedstawili główne kierunki swej pracy w rozpoczynającym się wkrótce nowym roku szkolnym.

Kurator J. Stoiński, poinformował zebranych o tym, iż rok szkolny rozpoczyna się w naszym województwie 1 IX, przy czym centralną uroczystością inauguracyjną będzie otwarcie nowego Technikum Energetycznego w Poznaniu, na Jeźcach.

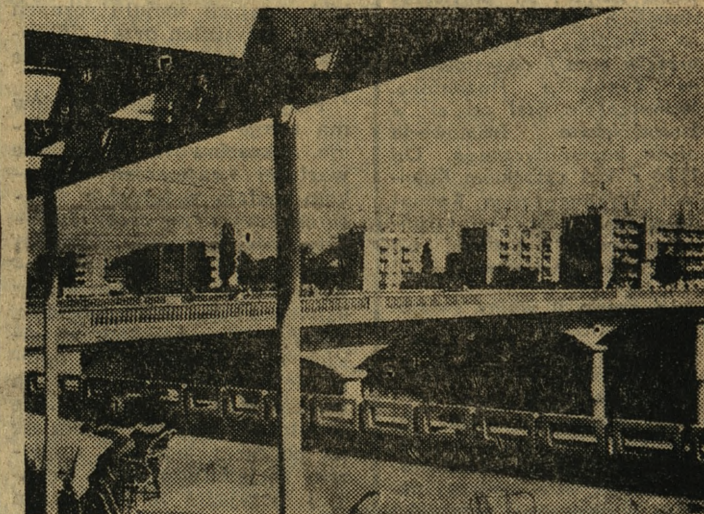
Wznowieniem problemami, stawianymi przez nasze władze oświatowe są: dalsza troska o polepszenie wyników nauczania ze szczególnym uwzględnieniem walki z drugorocznością (Poznań ma tu najlepsze w kraju wyniki), dalej — rozwój tzw. szkół wiodących, a także zacieśnienie współpracy z komitetami rodzicielskimi i organizacjami młodzieżowymi, mające doprowadzić do jednolitego frontu wychowania.

Przedstawiciele ZHP i ZMS mówili o swych — mających już dobre tradycje — zamierzeniach, idących w kierunku jak najbardziej pełnego zaangażowania młodzieży w życie współczesnego kraju.

W imieniu Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR wystąpił zastępca kierownika — J. Wojtaszek, dając ogólną charakterystykę sytuacji w naszych szkołach, zarówno pod względem dydaktycznym, jak i ideowo-wychowawczym. Stwierdził on m. in., że poważnym mankamentem w dotychczasowej pracy szkół jest ich tradycjonalizm, wyrażający się w przestarzałej metodzie dydaktyki pamięciowej, nie powiązanej z elementami wychowawczymi. W tej dziedzinie właśnie szukać powinny nowych rozwiązań szkoły wiodące. Istnieje też, wskazywana przez samą młodzież — paląca potrzeba nasylenia programów nauczania problemami współczesności, o których

uczniowie ciągle jeszcze wiedzą mniej niż o odległych czasach historycznych.

Reforma szkolnictwa, której pełny program realizować zaczęli w roku bieżącym klasa VI — wtedy tylko będzie mogła w pełni zdać swój egzamin, gdy nauczyciele będą ją realizować zgodnie z wymogami nowoczesnej dydaktyki. (wch)



Analiza standardu produkcji

Wyroby przemysłu maszynowego muszą być nowoczesne

„Z nowoczesnością pod rękę” — pod tym hasłem rozwija się od kilku miesięcy w przemyśle maszynowym akcja oceny poziomu technicznego wszystkich produkowanych wyrobów.

Pracę zespołów analizujących stopień nowoczesności zweryfikują grupy wybitnych fachowców, powołane dla poszczególnych branż przez Ministra Przemysłu Ciężkiego. Pierwszy etap akcji zakończy się w połowie IV kwartału br.

Obecnie obowiązuje zasada, że przed podjęciem seryjnej produkcji, wytwórca musi wypełnić tzw. arkusz oceny wyrobu. Zawiera on porównania najważniejszych wskaźników danej maszyny, aparatury czy urządzenia — z analogicznym wyrobem produkującym firm.

Powszechna akcja oceny poziomu technicznego produkcji przyniesie wielostronne efekty. Nowoczesne maszyny w kraju — to możliwości szybkiego postępu w gospodarce, zaś w ofertach eksportowych — to nowe rynki zbytu i więcej dewiz. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, na południowym zachodzie skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 17 st. nad morzem do 22 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane. (PAP)

Marszałek K. Wierszynin w Warszawie

Na zaproszenie ministra obrony narodowej marszałka Polski Mariana Spychalskiego przybyła w piątek do Warszawy na uroczystości związane z 20-leciem Ludowego Lotnictwa Polskiego delegacja lotników radzieckich z wice-ministrem obrony ZSRR, dowódcą sił powietrznych Związku Radzieckiego, głównym marszałkiem lotnictwa ZSRR Konstantinem Wierszyninem. W skład delegacji wchodzi grupa generałów i wyższych oficerów radzieckich; wielu z nich uczestniczyło w walkach o wyzwolenie naszego kraju. PAP

20-lecia ludowej Rumunii

Rumuński przemysł budowlany osiągnął niebywały rozmach, zajmując w latach 1953—1963 pierwsze miejsce w Europie w dziedzinie tempa budowy domów mieszkalnych. W okresie ostatnich czterech lat ponad 800.000 ludzi otrzymało nowe mieszkania, z czego 200.000 w samym Bukareszcie. W bieżącym roku zostanie zbudowanych 54.000 mieszkań, w tym 15.000 w Bukareszcie. Na zdjęciu: nowe domy w mieście Oradza.

Fot. — CAF

Sprawozdanie z uroczystej akademii w Warszawie, zorganizowanej z okazji rocznicy wyzwolenia Rumunii wraz z przemówieniem Piotra Jaroszewicza — zamieszczamy na str. 2.

Depesza kondolencyjna KC PZPR

DO
KOMITETU CENTRALNEGO
WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

DRODZY TOWARZYSZE!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i masy pracujące naszego kraju z głębokim bólem przyjęły wiadomość o śmierci towarzysza Palmiro Togliattiego, płomiennego rewolucjonisty, niezłomnego przywódcę włoskiego i jednego z najwybitniejszych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Towarzysz Palmiro Togliatti przez długie lata przewodził Włoskiej Partii Komunistycznej w jej ofiarnej walce o wyzwolenie swojej ojczyzny z jarzma faszyzmu, o odnowę demokratyczną kraju i poprawę warunków życiowych najszerzych warstw pracujących, o pokój, postęp i socjalizm.

Jako wybitny teoretyk szkoły leninowskiej, towarzysze Palmiro Togliatti wzbogacił swymi pracami teoretyczną skarbnicę ruchu komunistycznego, twórczo stosując zasady marksizmu-leninizmu w nowej sytuacji historycznej.

W jego osobie międzynarodowy ruch komunistyczny stracił gozającego obrońcę jedności swych szeregów, konsekwentnego internacjonalistę, oddanego przyjaciela krajów socjalistycznych i ludów walczących o wolność, wytrwałego rzecznika przyjaźni między narodami.

W związku z wielką stratą, którą poniosła Wasza partia, przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, wyrazy najgłębszego żalu i współczucia. Postać towarzysza Palmiro Togliattiego — wielkiego patriotę włoskiego i serdecznego przyjaciela Polski Ludowej — zawsze pozostanie bliska naszej partii i naszemu narodowi.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Życiorys Palmiro Togliattiego

Palmiro Togliatti urodził się 26. 3. 1893 roku w Genui, w rodzinie urzędniczej. Ukończył wydział prawa Uniwersytetu Turynskiego. W 1912 r. rozpoczął działalność w młodzieżowym ruchu socjalistycznym, w 1914 r. — wstąpił do partii socjalistycznej. W kilka lat później Togliatti został redaktorem turynskiego wydania gazety partii socjalistycznej „Avanti”. Brał też udział w założeniu marksistowskiego tygodnika „Ordine Nuovo”. Skupiona wokół tego tygodnika grupa, na czele której stali Antonio Gramsci i Togliatti, stała się trzonem utworzonej w styczniu 1921 r. Włoskiej Partii Komunistycznej, która powstała po opuszczeniu przez frakcję komunistyczną XVII zjazdu partii socjalistycznej i rozpoczęciu odrębnych obrad jako I zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej. Przez następne trzy lata Togliatti kierował redakcją centralnego organu partii „Il Comunista”. Przebywał ponad rok w więzieniu; następnie został wysłany przez partię za granicę.

Po aresztowaniu Gramsciego przez faszystów, stanął w 1926 r. na czele zdelegalizowanej partii komunistycznej i w 1927 r. został jej sekretarzem generalnym. Kierował walką partii i sił antyfaszystowskich przeciwko agresji na Egipt, następnie zaś przeciw agresji faszystowskiej na Republikę Hiszpańską. Jednocześnie brał udział w kierownictwie światowego ruchu komunistycznego. Od 1924 r. był członkiem Komitetu Wykonawczego Kominternu, od 1928 r. — członkiem jego Prezydium, od 1935 r. — sekretarzem.

W czasie II wojny światowej przewodził walce z rządem sprzymierzonego z Hitlerem dyktatorem Włoch, Mussoliniego. W marcu 1944 roku wrócił do kraju. Po upadku Mussoliniego był jednym z czołowych organizatorów walki wyzwolenieckiego narodu włoskiego przeciwko okupantom hitlerowskim. Gdy w okresie IV, 1944 — V, 1947 Włochy były państwem współzależnym, Togliatti był kolejno ministrem bez teki, wicepremierem i ministrem sprawiedliwości. W czerwcu 1946 r. został deputowanym, w kwietniu 1948 r. wybór ten został ponowiony i odłód Togliatti pisał o nieprzerwanie mandat posła. W 1948 r. na życie jego dokonano skrytobójczego zamachu.

Za zasługi położone w walce wyzwolenieckiego narodu włoskiego, odznaczony został przez dowództwo brygad im. Garibaldi „Złotym medalem Garibaldi”.

PAP

Głęboka żałoba okryła Włochy Partię Komunistyczną i partię leninowskie całego świata. Zmarł Palmiro Togliatti, przywódca włoskiej klasy robotniczej od dziesiątków lat, jedna z największych postaci we współczesnej historii swego kraju i międzynarodowego ruchu robotniczego. Pod jego kierownictwem WPK okrępiła w latach walki z rządem faszystowskim, w walce partyzanckiej przeciwko sprzymierzonemu z Mussolinim hitlerowskiemu okupantowi, wyrosła na potężną siłę, wywierając wielki wpływ na losy swego kraju ojczystego. Prawie 23 procent wyborców włoskich głosuje na WPK. Komunistów razem ze socjalistami mają większość w 1844 radach miejskich i gminnych, tj. blisko 1/4 wszystkich rad komunalnych, w tym w 17 stolicach prowincji. Palmiro Togliatti był mózgiem swojej partii: wskazując jej drogę walki w specyficznych warunkach włoskiej republiki burżuazyjnej, wniósł zarazem trwały wkład w dorobek myśli rewolucyjnej międzynarodowego ruchu robotniczego. Obcy wszelkiemu dogmatycznemu skostnieniu, ukształtował leninowskie oblicze swej partii, czyniąc

W dwudziestolecie ludowej Rumunii Uroczysta akademia w Warszawie

Przemówienie Piotra Jaroszewicza

21 bm. odbyła się w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie uroczysta akademia z okazji dwudziestolecia Rumuńskiej Republiki Ludowej. W akademii wzięli udział mieszkańcy stolicy, działacze organizacji społecznych i politycznych, przedstawiciele Wojska Polskiego, młodzież,

mi socjalistycznymi a kapitalistycznymi. Społeczeństwo polskie zna i ceni osiągnięcia narodu rumuńskiego. Dynamiczny i wszechstronny rozwój gospodarki narodowej Rumunii w minionych 20 latach sprzyjał współpracy gospodarczej z Polską. Szczególnie wymowne są fakty obrazujące obroty handlowe między naszymi krajami. Plan na lata 1961—1965 przewidujący wzrost obrotów między naszymi krajami o 65 proc., został już wykonany w roku ubiegłym, a tegoroczna umowa przewiduje dalszy wzrost wymiany.

W porównaniu więc z r. 1958 nasze obroty handlowe z Rumunią wzrosły ponad trzy razy. Dostarczamy Rumunii obrabiarki, maszyny, sprzęt elektrotechniczny, urządzenia okrętowe, sprzęt górniczy. Zakupujemy w Rumunii silniki elektryczne, transformatory dużej mocy, pompy odśrodkowe.

Rozwojowi myśli technicznej i naukowej służą prace powołanej w 1961 r. polsko-rumuńskiej komisji współpracy naukowo-technicznej. Jedną z dziedzin, gdzie szczególnie wiele korzystamy z doświadczeń rumuńskich, jest przemysł naftowy. Rumuni zaś korzystają z naszych doświadczeń.

Bazą i trwałym fundamentem współpracy polsko-rumuńskiej jest podpisany przed 15 laty — 26 stycznia 1949 r. w Bukareszcie układ o pomocy, przyjaźni i współpracy wojennej między Polską i Rumunią.

Polska Ludowa i Rumunia jednoczą swe wysiłki w walce o pokój i odprężenie, prowadzonej przez wszystkie siły socjalizmu i postępu, w walce, która budzi sympatie i pozyskuje poparcie coraz szerszych kręgów społecznych na całym świecie. Polska i Rumunia, opierając swą politykę zagraniczną na leninowskich zasadach pokojowego współistnienia, w pełni popierają wszystkie twórcze, konstruktywne pokojowe propozycje Związku Radzieckiego, stanowiące skuteczne narzędzie zabezpieczenia świata przed wojną. Każda polska propozycja idąca w tym właśnie kierunku znajduje poparcie w Rumunii i odwrotnie: każda propozycja rumuńska — w Polsce. Rumunia popiera sprzeciwianą przez Władysława Gomułkę najpilniejszą zadania stojącą na porządku dziennym polityki międzynarodowej, w tym zamrożenie zbrojeń jądrowych w środkowej Europie, tak jak popierała i popiera propozycję w sprawie utworzenia w Europie strefy bez broni jądrowej. Polska ze swej strony udzieliła poparcia rumuń-

skiej propozycji w sprawie utworzenia na Bałkanach strefy dobrosąsiedzkich stosunków i pokojowej współpracy, strefy bez broni jądrowej i wyrzutu atomowych. W 20 rocznicę wyzwolenia Rumunii pragnę wyrazić niezachwiane przekonanie, że współpraca między oboma naszymi krajami przyczyni się do dalszego umacniania braterskiej przyjaźni obu narodów i posłuży utrwaleniu jedności państw socjalistycznych, sprawie pokoju na całym świecie. (PAP)

Delegacja polska u Gheorghiu Deja

21 bm. polska delegacja partyjno-rządowa przybyła na uroczystości 20-lecia wyzwolenia Rumunii, z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, wicepremierem Franciszkiem Wanioką została przyjęta przez I sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczącą Rady Państwa RRL — Gheorghe Gheorghiu-Deja. (PAP)

Duży udział poznaniaków w krajowej wystawie ogrodnictwa

Jutro, 23 bm. w katowickim Parku Kultury i Wypoczynku rozpocznie się wystawa ogrodnictwa. Na ten dzień przygotowano bowiem otwarcie II Ogólnokrajowej Wystawy Ogrodnictwa.

Polak naczelnym architektem Skopje

Do Skopje udał się naczelnym architektem Warszawy — inż. Adolf Ciburowski, mianowany przez specjalną komisję Organizacji Narodów Zjednoczonych dyrektorem dla spraw przygotowania planów oraz budowy Nowego Skopje. Stolica Polski „wypożyczyła” swego naczelnego architekta na rok.

Warto przypomnieć, że pierwszym nowym osiedlem, jakie zbudowano w Skopje po trzęsieniu ziemi, było „osiedle warszawskie”, zaprojektowane i zmontowane przez architektów i inżynierów z Polski. (PAP)

Leki z Polski dla ludności Cypru

W odpowiedzi na apel rządu Republiki Cypryjskiej do rządu PRL, PCK przesała w piątek na adres cypryjskiej służby zdrowia — leki i sprzęt sanitarno-medyczny (krew, antybiotyki, witaminy, nosze, sterylizatory), jako pomoc dla ofiar bombardowania na Cyprze. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

0 żniwach po żniwach Większość rolników potrafiła wykorzystać piękną pogodę

Tegoroczne żniwa w Wielkopolsce przebiegały na ogół bardzo sprawnie. Od rozpoczęcia kosy aż do 8 sierpnia, czyli przez trzy tygodnie — pogoda sprzyjała, rolnikom nadzwyczajnie. Było więc dość czasu, by cztery główne zboża sprzątnąć bez żadnych strat.

Ogromna większość gospodarstw uspołecznionych i prywatnych już na początku pierwszej dekady bieżącego miesiąca uporała się ze zbiorami w całości. Dzięki temu dostarczane do punktów skupu ziarno jest dobrej jakości, suche. Jęczmień browarny, sprzątnięty podczas słonecznej pogody, uzyskuje wysoką lokatę kwalifikacyjną. Ponad 8.000 rolników wykonało już roczne plany obowiązkowych dostaw. Plony są bowiem nie najgorsze, chociaż słabsze od zeszłorocznych, gdyż majowoczerwocowa susza obniżyła wydajność, szczególnie zbóż jarych.

Z tym większą przykrością notujemy, że nie wszystkie gospodarstwa stanęły w okresie żniw na wysokości zadania. Sierpniowe deszcze były dla niektórych rolników i PGR-ów — zaskoczeniem. Czyżby nie spodziewali się tak gwałtownej zmiany pogody? Przecież z doświadczenia wiadomo, że takie zmiany występują bardzo często...

Dokonana 19 bm. inspekcja stwierdziła, że na polach w

naszym województwie pozostały jeszcze w mendlach: pszenica, jęczmień i owies na obszarze około 30.000 hektarów. Zmarnowano w ten sposób ok. 400.000 kwintali ziarna, które może być teraz — i to jeszcze nie wszystko — przeznaczane jedynie na kłopską paszę.

Zaniebdanie w tym zakresie wystąpiło głównie w powiatach: Poznań, Oborniki, Wągrowiec, Chodzież, Gniezno, Sępólno, Konin i Koło. Na polach wsi Działyn w powiecie gnieźnieńskim widziano w dniu inspekcji znaczny obszar żyta na pniu — nieskoszonego. To już jest szczyt niedbalstwa, bo przecież żyto — jak wiadomo — schodzi zawsze z pola jako pierwsze.

W tych gospodarstwach, gdzie w drugiej dekadzie sierpnia zboże pozostało na polu, nie dopisała najwyraźniej organizacja pracy.

Nie notowano bowiem braków środków transportowych, nie zgłaszano zapotrzebowania na dodatkową siłę roboczą. Zatem nie deszcz spowodował straty i nie one są winne — jak twierdzą niektórzy opieszali rolnicy — lecz słamazarstwo ludzi, kierujących gospodarstwami.

O podobnej słamazarności sygnalizują nam z terenu w odniesieniu do omówionych dostaw kwalifikowanego ziarna siewnego. Gospodarstwa nasienne i reprodukcyjne mają tej jesieni dostarczyć 44.000 ton, tymczasem do Stacji Oceny Nasion wpłynęło do 18 bm. zaledwie 25 procent próbek. Wiadomo zaś, że bez oceny na zanieczyszczenie i siłę kiełkowania, ziarno nie może być do puszczonego do wymiany i wysiewu.

Służba rolna i odpowiedzialni kierownicy gospodarstw nasiennej muszą się teraz starać o przyspieszenie dostaw kwalifikowanego. Strat tegorocznych nie da się już nadrobić; trzeba więc dołożyć wysiłków, by obsić pola doborowym ziarnem, co będzie miało wpływ na wydajność zbóż w roku przyszłym. (KJ)

Znicz olimpijski ruszył do Tokio

W piątek rano odbyła się na Olimpie uroczystość zapalenia znicza olimpijskiego. Zgodnie z tradycją został on zapalony od promieni słonecznych przy pomocy wklęsłego zwierciadła. W uroczystości na stadionie na Olimpie wzięli udział m. in. król Konstantyn. Na trybunach znajdowało się ok. 7 tys. widzów.

Po zapaleniu znicza został przekazany rekordziście Grecji na 110 m. ppl. Marcellosowi, który był pierwszym biegaczem sztafety olimpijskiej. Na terenie Grecji znicz przeniesie do Olimpu do Aten 340 biegaczy. W sobotę rano wystartuje on ze stolicy Grecji na pokładzie specjalnego samolotu japońskiego w drogę do Tokio. PAP

Najpopularniejsze miejscowości

Od kilku lat w 44 miejscowościach wypoczynkowych na terenie całego kraju działają — na polecenie GKKEiF — rejestratory ruchu turystycznego. Analizy dokonywane na podstawie ich meldunków (uwzględniających wykorzystanie miejsc noclegowych), pozwalają na zorientowanie się, jakie regiony kraju stają się modne, gdzie należy zwiększyć przydziały żywności, w jakich miejscowościach planować przyszłe obiekty turystyczne itp.

Obserwacje, dokonane w lipcu br., potwierdzają trwającą od lat popularność: Jastarni, Juraty, Krynicy Morskiej, Sopotu i Ustki (100 proc. wykorzystania miejsc noclegowych); a w rejonach górskich — Wistę, Szczyrk, Polanę i Karpacz.

Nowo odkrytymi „ziemiami” — gdzie również notowano 100 proc. wykorzystania miejsc noclegowych, są: Brodnica w woj. bydgoskim, malowniczy Łagów i Sława Śląska w woj. zielonogórskim, Łańcut — gdzie musiano dostawić dodatkowo łóżka i Kazimierz Dolny.

Spadła natomiast popularność Augustowa — zaledwie do 30 proc. wykorzystania miejsc noclegowych w lipcu oraz Mikolajek.

PALMIRO TOGLIATTI

ją nie tylko kierowniczą siłą włoskiej klasy robotniczej, ale ośrodkiem promieniowania idei socjalizmu i demokracji, idei pokojowego współistnienia na najszerzej warstwy narodu włoskiego.

Cele i założenia pokojowego współistnienia, Togliatti sformułował ze zwykłą mu jasnością i prostotą:

„Stosunek jest określenie pokojowego współistnienia jako kompromisu, jednakże jest to, że w okresie gdy istnieją dwa wielkie systemy: socjalistyczny i kapitalistyczny, obie strony wyrażają gotowość wyrzeczenia się wojny w celu upowszechnienia swego „sposobu życia”, a więc odrzucają zarówno eksport rewolucji jak i kontrrewolucji... Ale byłoby błędem uważać, że pokojowe współistnienie sprowadza się do zwykłego uznania i utrzymania status quo, tzn. do uznania niezmienności obecnej sytuacji, której odpowiada podział na strefy wpływów itd”.

Przez całe swe życie Palmiro Togliatti był bojownikiem o jedność włoskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, o międzynarodową solidarność

partii marksistowsko-leninowskich. W obliczu zarysowujących się rozbieżności między KP Chin i KPZR, w opracowanych z inicjatywy Togliattiego tezach X Zjazdu Włoskiej Partii Komunistycznej, sprawa jednoci ruchu robotniczego została sformułowana w następujących słowach:

„Każda partia odpowiedzialna jest przed własnym krajem, własną klasą robotniczą... Jej przewodnikiem są zasady marksizmu i leninizmu, interesy mas pracujących, sprawa pokoju i socjalizmu. Tak jak należy odrzucać koncepcje jednego ośrodka kierowniczego dla całego ruchu, który istniał w przeszłości, tak nie do przyjęcia jest tworzenie różnych ośrodków regionalnych co stwarzałoby niebezpieczeństwo walki frakcyjnej... Samodzielność każdej partii nie może i nie powinna szkodzić solidarności i jednoci całego ruchu robotniczego”.

Odeszła wielka postać w ruchu robotniczym. Odszedł przywódca, bliski każdemu człowiekowi współczesnemu, któremu droga jest sprawa socjalizmu i sprawiedliwości społecznej, droga jest sprawa pokoju na świecie. (APD)

Demonstracje studentów w Pld. Wietnamie

Jak donosi z Sajgonu agencja Associated Press, w różnych miastach Południowego Wietnamu studenci i uczniowie urządzili w piątek demonstracje przeciwko rządowi generała Khanh, domagając się, aby ustąpił i przekazał władzę rządowi cywilnemu.

Chociaż w Pld. Wietnamie obowiązuje oficjalnie zakaz zgromadzeń publicznych, policja wołała nie interweniować, w obawie przed rozruchami. (PAP)

JUTRO LOSOWANIE!

ZŁOŻ ZARAZ KUPONY
„KOZIOŁKÓW”!

K4882

„I wszystkie drogi wiodły do Warszawy“

Poeta „Kwadrygi“, tłumacz Majakowskiego, Shelleya, Browninga, patriota, rewolucjonista, członek KZM później Komunistycznej Partii Polski.

W r. 1937 współredaktor „Nowej Kwadrygi“ wraz ze St. R. Dobrowolskim i P. Hoffmannem. Lucjan Szenwald.

W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Czerwonej, a później I Dywizji im. T. Kościuszk. Zginął w katastrofie samochodowej na szosie pod Kurowem koło Lublina, 22 sierpnia 1944 r., mając 35 lat.

Rodzinną atmosferę pielęgnującą antykwaryczne piękno przeszłości i sztuki, jako osiemnastoletni młodzieniec zamienia na izbę robotniczą na Powiślu.

Nie była to całkowita zdrada wpojonych mu wartości. Wyznaczył tylko im właściwe proporcje, dając prymat dniu dzisiejszemu.

Poeta z lat trzydziestych to wciąż jeszcze poszukujący ideolog. Poezję wczesnych lat trzydziestych to przede wszystkim kunszt wersyfikacyjny. Postawę ideową Szenwalda kształtują obserwacje zdobyte z pierwszego kraju klas robotniczej Związku Radzieckiego i własne doświadczenia polityczne. W r. 1937 jest Szenwald współorganizatorem nielegalnej drukarni Komunistycznej Partii Polski.

Wersyfikacyjną równowagę w jego utworach zniósł pasja polityczna, wiara w słusność i ostateczne zwycięstwo idei o którą walczy.

Dał temu wyraz częściowo w poemacie „Scena przy strumieniu“ z r. 1936, w pełni w cyklu „Z ziemi gościnnej do Polski“ pisanym w latach czterdziestych. Język wierszy Szenwalda staje się prosty i precyzyjny, komunikatywny i sugestywny jak plakat.

„Jeżeli wróg, strawiony łeb
Unosząc w strachu do Berlina,
Włóczęgę pochodnię po ruinach,
Zamieni Polskę w nagi step.
Jeśli do kraju, co już blisko,
Przyjdziemy, jak na miejsce zbrodni,
Oglądać siwe popielisko,
Deptać żłobienie czerwie ogni —
To my — do prac nawykłą ręką —
Z pustynnych zgłiszcz, z bezludnych ruin
Polskę — swobodną, silną, piękną —
Tak nam domość... — odbudujemy!
(„W stepie“ listopad 1943)

Te pełne wiary słowa pisał Szenwald w pięć miesięcy po utworzeniu na terenach ZSRR I Dywizji im. T. Kościuszk, której był aktywnym oficerem — komunistą.

W aparacie oświatowym I Dywizji im. T. Kościuszk prowadził działalność Lucjan Szenwald obok takich oficerów-komunistów polskich jak: S. Jędrzychowski, M. Naszkowski, E. Ochab, W. Sokorski, J. Tokarski, A. Zawadzki i innych.

Bał się zapomnienia trudów wojskowych, bolesnych ale prawdziwych, własnych. Przewodził kronikę Kościuszkowskiej Dywizji — dokument wyrzeczeń, walk i zwycięstw. Wiosną 1944 r. otrzymał pod Żytomierzem wiadomość o przeniesieniu do Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych. Kronika drogiej mu przeszłości zostaje przerwana, jak wkrótce biografia jej autora.

Dzielił losy żołnierza, pełnił funkcję oficerawychowawcy z myślą o zwycięskim końcu:

„I rosty groby, i wrzos na nich krwawy,
I wszystkie drogi wiodły do Warszawy“.

ALEKSY KALENIK

W krainie białego złota

Od specjalnego wysłannika do Centralnej Azji

Z samolotu, z wysokości 9000 metrów, Uzbekistan wyglądał nieciekawie: niekończąca się równina, raz są to żółte, sfalowane piaszki pustyni, raz kolorowe pola, ale nie poszatkowane jak u nas w szachownicę o drobnych prostokątach, lecz ogromne przestrzenie tej samej uprawy — jakby poszczególnie kraje na mapie świata. Z ziemi także widok nieciekaw — monotonna równina, oka nie ma o co oprzeć. Dziennikarz „taszkienckiej „Prawy Wostoka“, który podwiózł mnie samochodem, by pokazać step, zauważył pewnie na mojej twarzy rozczerzanie, bo uśmiechnął się jakby z pobłażaniem i powiedział: — Obwoziłem tu kiedyś grupę dziennikarzy akredytowanych w Moskwie, chcieli zobaczyć Głodny Step, o którym wiele słyszeli, no i zobaczyli, ale nie byli zadowoleni, myśleli, że ujrzą nieużytki. Co ja za to mogę, że takich u nas nie ma?

Zagospodarowanie Głodnego Stepu jest wielkim przedsięwzięciem obecnej 7-latki (1959–1965). Przybyło tu tysiące entuzjastów kilkadziesiąt narodowości, by przekształcać bezpłodne, pustynne przestrzenie. Założyli miasta, z których poszła natarcie na stepy, jakiego dotąd nie znał świat. W ciągu kilku lat, do 1963 r. zagospodarowano ponad 300 000 hektarów stepu, założono tysiące kilometrów sieci wodnej, zbudowano szosy i koleje, dziesiątki dużych robotniczych i kolchozowych osiedli. Sensacje tego kraju kryją się w liczbach nie w widokach. Znaczenie większe wrażenie robi na turystę informacja o uzbekickich uprawach bawełny niż dziwaczne dla niektórych narodowe stroje i trafiające się jeszcze prymitywne gliniane lepianki.

Uzbekistan nazywają „krajem białego złota“. Białe złoto, to bawełna, stąd pochodzi dwie trzecie produkcji ZSRR. Daje to Uzbekistanowi trzecie miejsce w świecie po USA i ChRL. Uzbekistan produkuje więcej niż takie „bawełniane“ kraje, jak Brazylia, Pakistan i Turcja razem wzięte. Jeśli natomiast idzie o urodzajność bawełny to Uzbekistan przewyższa ZRA 1,2 raza, USA 1,5 raza Pakistan 3 razy, Indie 5 razy i zajmuje drugie miejsce w świecie po sąsiednim radzieckim Tadżykistanie. Zagospodarowywanie Głodnego Stepu i stałe podnoszenie urodzajności przyczyni się do corocznego wzrostu produkcji. Pod koniec bieżącej 7-latki, a więc już w przyszłym roku Uzbekistan ma wytworzyć tyle bawełny co ZRA i India razem wzięte, będzie to jedna siódma światowej produkcji. Uzbeki-

stanowi zawdzięczają ludzi radzieccy przede wszystkim, to że ZSRR już dawno z importera przekształcił się w poważnego eksportera białego złota. Za lat władzy radzieckiej trzykrotnie zwiększono obszar uprawy bawełny w Uzbekistanie, a dwukrotnie jej urodzajność z hektara. W efekcie w 1961 roku zbiór bawełny był 6-krotnie większy niż w 1913.

Kolorowa suknia z wzorzystego jedwabiu i szarawary z takiegoż jedwabiu to narodowy strój Uzbeki. Jedwab jest drugim bogactwem uzbekickiego rolnictwa, pochodzi stąd ponad połowa wytworzonych w ZSRR kokonów jedwabnika. Daje to Uzbekistanowi 3 miejsce w świecie po Chinach i Japonii, ale jeśli chodzi o produkcję kokonów na głowę ludności Uzbekistan pobliży Japonii — monopolistę w produkcji naturalnego jedwabiu wśród państw kapitalistycznych.

Nie byłoby tych osiągnięć, szczególnie w zagospodarowywaniu nowych wielkich obszarów stepowych, gdyby nie wielka mechanizacja rolnictwa uzbekickiego. Wystarczy powiedzieć, że na polach Uzbekistanu pracuje już ponad 70 000 traktorów, 25 000 samochodów ciężarowych i 9 000 agregatów bawelnianych, nie licząc drobniejszego sprzętu. W niedługim, rejonie republiki dokonano skoku z feudalizmu wprost w socjalizm, z analfabetyzmu w europejską cywilizację.

Dopiero od czasu nastania władzy radzieckiej rozwój jest systematyczny i co roku przy biera na tempie. Dotyczy to nie tylko rolnictwa. Na wielkim obszarze Republiki (445 tys. km² — to jest więcej niż powierzchnia Wielkiej Brytanii czy Włoch) odkryto znaczne bogactwa mineralne: ropę naftową, węgiel, cynk, miedź, ołów, złoto, grafit, azbest, gaz ziemny i inne. Dało to podstawy do stworzenia wielkiego przemysłu wydobywczego i przetwórczego. Dziś pracuje tam już ponad 1000 dużych zakładów przemysłowych ponad 100 branż. Czternastokrotnie wzrósł uzbekicki przemysł w porównaniu do 1913 roku. W szeregu dziedzin zajmuje on przodujące miejsce w całym Związku Radzieckim. Pierwsze miejsce zajmuje w produkcji maszyn do uprawy i sprzętu bawelny, drugie — w produkcji maszyn dla przemysłu tekstylnego, trzecie — w produkcji nawozów mineralnych, czwarte — w wydobyciu gazu ziemnego, piąte — w wydobyciu ropy naftowej i w produkcji energii elektrycznej.

W praktyce oznacza to że na pustkowiu, w stepach, w górach powstają zupełnie nowe miasta wokół budowanych tam wielkich kombinatów przemysłowych. Tak na przykład Almatyk rozpoczęło budować zaledwie 12 lat temu, a liczy już dzisiaj ponad 70 000 mieszkańców, których ob-

sluguje 27 szkół, 14 szpitali i ośrodków zdrowia, 17 klubów i kin. 12 bibliotek, 36 przedszkoli, a ponad tysiąc studentów kształci się w filii taszkienckiej politechniki. W miejscowym instytucie metali kolorowych pracuje około 400 naukowców. Powstają więc miasta doskonale wyposażone, nowoczesne, one m. in. decydują o skoku jakiego dokonał Uzbekistan poprzez epokę i formację społeczno-ekonomiczną.

Ten rozwój powoduje także przyspieszone przemiany w obyczajach, w sposobie życia Uzbeków. Najbardziej widac to w sytuacji społecznej kobiet. Dawniej Uzbekki — jak przeważnie kobiety Wschodu nie brały żadnego udziału w życiu publicznym, przebywały w „izbarkach“ — części domu przeznaczonej dla kobiet, zajmowały się gospodarstwem domowym. Świat był dla nich zamknięty. Jeszcze do 1920 r. wszystkie role w teatrach wykonywali mężczyźni. Dziś uzbekie kobiety pracują w wielu działach gospodarki narodowej, w nauce, kulturze, sztuce, administracji, m. in. jako nauczycielki, agronomowie, inżynierowie, lekarze i ekonomiści.

W parze z rozwojem gospodarki rozwija się w Uzbekistanie nauka i kultura. Każde

Dokończenie na str. 4

Lądowaliśmy w Dysach

Rozmowa z dowódcą Lotnictwa Operacyjnego gen. brygady pilotem Franciszkiem Kamińskim

— Na wstępie, Obywatelu Generale, chciałbym zapytać, jakie zadania stoją przed Lotnictwem Operacyjnym, którym General dowodzi?

— Ołbrzymi rozwój techniki w całej armii, a w szczególności w lotnictwie, nowe współczesne wymagania — podyktowały również konieczność reorganizacji lotnictwa. W wyniku tej reorganizacji, powstało również Lotnictwo Operacyjne, którego głównym zadaniem jest współdziałanie z wojskami lądowymi na polu walki. O wszechstronności zadań Lotnictwa Operacyjnego świadczy najlepiej fakt, że w skład jego wchodzi lotnictwo myśliwskie, myśliwsko-szturmowe, bombowe, rozpoznawcze, transportowo-desantowe. Część z nich oraz wysoki kunszt pilotów podziwiał społeczeństwo na warszawskiej defiladzie dwudziestolecia.

— Obywatelu, Generale, XX-lecie Ludowego Lotnictwa jest okazją do wspomnień o tych czasach, gdy po raz pierwszy lądowaliśmy na polskiej ziemi. To historia, do której chętnie się wraca.

— Byłem wtedy szeregowcem. W drugiej połowie lipca 1944 roku lądowaliśmy na lotnisku połowym w Dysach koło Lublina. Jeden za drugim schodziliśmy do lądowania samoloty polskich pułków lotniczych „Kraków“ i „Warszawa“. Wszystkich ścisłało w gardle. Po raz pierwszy od tragicznego września 1939 roku, regularne jednostki samolotów, oznaczone biało-czerwona szachownicą lądowały na polskiej ziemi. Długo czekali na ten dzień chłopcy, których z dalekich zakątków ZSRR przyciągała do lotnictwa żądza walki z wrogiem, miłość Ojczyzny i chęć latania. Tylko rok dzielił lądowanie w Dysach od dnia, gdy na lotnisko Grigoriewskie pierwsi ochotnicy zapaleni przyjechali na dwóch ciężarówkach. Oprócz zapału, nie mieli żadnych wiadomości o lotnictwie. Nie było polskiej kadry instruktorskiej. Część pilotów, wyszkolonych przed wojną, wyjechała przez Rumunię do Anglii, by tam walczyć z faszystami, pozostali wyprowadzili Anders. Musieliśmy zaczynać z niczego. Sam zapał — nawet największy — na nic by się zdał, gdyby nie kadra radzieckich pilotów-instruktów. Warto pamiętać, że mimo ołbrzymich potrzeb Armii Radzieckiej na froncie, otrzymaliśmy właśnie od niej najlepszych instruktorów — mistrzów w swoim fa-

chu. Byli nie tylko dobrymi instruktorami, lecz również przyjaciółmi, kolegami, a podczas walk powietrznych — gdy zaszła potrzeba — opiekunami.

Mówiąc o pierwszym dniu w Dysach i wielu następnych — wracamy myślą do nich — naszych radzieckich instruktorów. Bowiem dwudziestolecie Ludowego Lotnictwa, to także ich święto.

— W 24 latach, dzielących nas od chwili lądowania w Dysach, zaszły ołbrzymie zmiany w wyposażeniu technicznym oraz szkoleniu personelu latającego i pomocniczego.

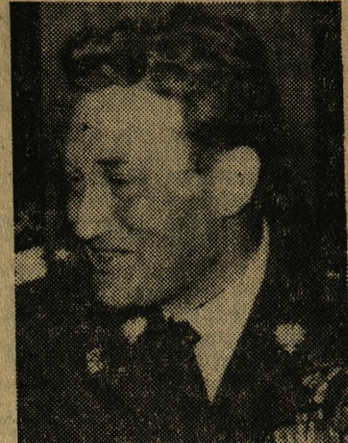
— Jak już mówiłem, w uzbrojeniu armii, a specjalnie lotnictwa, nastąpiły ołbrzymie zmiany, spowodowane rozwojem techniki i sytuacją międzynarodową. Np. w roku 1949 przesiedliśmy się z samolotów tłokowych na odrzutowe. To z kolei podyktowało konieczność wprowadzenia nowej organizacji lotnictwa. Następny etap — to przejście na samoloty naddźwiękowe.

O ołbrzymich zmianach w wyposażeniu lotnictwa mówił m. in. Marszałek Spychalski na akademii XX-lecia Wojska Polskiego, stwierdzając, że postęp w dziedzinie rozwoju lotnictwa w ciągu ostatnich lat znamionowały roczny przyrost prędkości 120 km na godzinę i 500 m pułapu wysokości.

Te wszystkie zmiany można było przeprowadzić tylko dzięki rozbudowie całej gospodarki, dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa, które nie szczędziło trudu, by stworzyć bazę materiałną, umożliwiającą zaopatrzenie swojej armii w nowoczesny sprzęt.

Rozwój techniki pociągnął za sobą konieczność wzrostu wymagań w stosunku do kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz żołnierzy. Dziś wszyscy oficerowie lotnictwa legitymują się świadectwem dojrzałości, a bardzo wielu ukończyło wyższe studia. Opanowanie bowiem — skomplikowanego sprzętu lotniczego wymaga nie tylko sprawności psychotechnicznej, lecz również gruntownej wiedzy technicznej. Dotyczy to całego personelu bez względu na zajmowane stanowisko.

— Dużo mówi się obecnie o nowych formach wychowawczych w wojsku, o zastępowaniu dawnej obawy przed karą — poczuciem współodpowiedzialności i koleżeństwa. Ja-



Fot. — K. Przychodzki

kie momenty — zdaniem Obywatela Generala — zdecydowały o tym?

— Przychodzi do wojska Franuś. Ma 19 lat i... różne nawyki. Często przystosowanie się do nowych, zdyscyplinowanych form życia, nie jest dla niego sprawą łatwą. To oczywiste. Jak zmienić Franusia na Franka? Życzyć sobie tego mama, tato, społeczeństwo. Leży to w interesie wojska.

Zrezygnowaliśmy ze ślepego posłuszeństwa na rzecz emocjonalnego zaangażowania się każdego żołnierza. By to osiągnąć, trzeba było wprowadzić zupełnie nowe metody, od powiadające duchowi naszego ustroju i nowym czasem. Stąd właśnie wywodzi się działalność kolektywów żołnierskich, sądów koleżeńskich, tradycyjne już kontakty z rodzinami, zakładami pracy.

Niewątpliwie, skomplikowana technika odgrywa także nie małą rolę w wychowaniu młodego człowieka. Przecież nierzadko od jednego człowieka zależy, czy skomplikowana ma chiny techniki zostanie należycie wykorzystana. To właśnie, dzięki temu i naszym formom wychowania społecznego Franuś, który kiedyś umiał tylko poganiać konia, jest dziś radiotelegrafistą, zdającym sobie sprawę ze swej wartości w społeczeństwie i potrzebie współdziałania w kolektywie. O wynikach naszej pracy wychowawczej, świadczą liczby: 27 proc. żołnierzy w Lotnictwie Operacyjnym posiada odznakę wzorowego żołnierza, 30 proc. należy do drużyn służby socjalistycznej, 10 proc. zdobywa drugi zawód.

Jest to jednocześnie świadectwem naszej głębokiej wiary w społeczeństwo.

Nie ma przesady w powiedzeniu, że rośliśmy razem z Polską Ludową. Jej to w codziennej służbie żołnierskiej poświęcamy wszystkie siły i zdolności.

Rozmawiał:

JERZY KNAPIK

JERZY KORCZAK WAL POTORSKI POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

— Na bagnety! — rzucił komendę Kijaszk; amunicja była już na wyczerpaniu. Ludzie bez ociągania się pobiegli naprzód. Major zostawił rusznicę prawowitemu właścicielowi, a sam zmieniając w biegu magazynkę dołączył do Kijaszk. Każda kula była teraz na wagę złota.

Wszystko za małym wzgórzem zakotłowało się; ruchoma masa zmieszała się ze sobą, wrzeszcząc obłędnie i ogłuszająco. Coraz to nowe postacie opadały od tej zwartej ze sobą ciżby; ludzie osuwali się na ziemię pokrytą topniejącym śniegiem. Narastały jęki, wykruśzały się szeregi. Wreszcie z tego chaosu wyłonił się obraz sytuacji: resztki Niemców, którzy zawsze starali się unikać walki na białą broń przemycali przez szosę do pobliskiego lasu. A tymczasem wszystko co było żywe w kompaniach Kijaszk i Semeniuka runęło w stronę północnego skraj miasta.

W tym samym czasie druga kompania, którą po śmierci Gajdanowicza objął jego najbliższy druh, Wacek Białek, zdobyła zaciekle broniony tartak i wdarła się do północno-zachodniej części Jastrowia. Ale już bez Białka; odłamek moździerza pozbawił go życia w kilku sekundach; umarł równie szybko jak Gajdanowicz, którego przeżył tylko o jedną dobę...

Od południowego zachodu atakował śródmieście trzeci batalion. Na jego czele walczyła siódma kompania. I tu już na samym początku boju zabrakło dowódcy; ciężko ranny musiał opuścić swoich ludzi. Zastąpił go dowódca pierwszego plutonu, sierżant Czechowski, stary partyzant i zawadiaka. Przytomnie i rozważnie kierował natarciem zdobywając dom po domu. Ani na chwilę nie odstępował go erkaemista Hipolit, który w ferworze walki nawet nie poczuł kiedy został ranny. Dopiero, gdy druga kula trafiła go rykoszetem w twarz opuścił kompanię.

Kilka minut po północy różnokolorowe rakiety zawisły pod niebem. Pułkownik Potapowicz przetarł opuchnięte powieki i mruknął do swego zastępcy:

— No, Edek, miasto już nasze!

Ale w jego głosie nie było ani triumfu, ani nawet cienia radości. Do 215 ludzi, których stracił pod Ptasz i Byszkami przybyła nowa, pokaźna ilość zabitych i rannych.

W awangardzie kolumny północnej, prawym skrzydłem Armii posuwały się pułki kościuszkowskie — 1 dywizja. Tak samo jak u Kilińszczaków, bez ciężkiej artylerii i z małą ilością amunicji, miały rozkaz jak najszybciej pchać się na zachód.

Wczesnym rankiem 1 lutego czołowe oddziały trzeciego pułku przekroczyły Gwdę w miejscowości Grudna. Dalej były lasy, a za lasami w dolinie, wśród wzgórz okalających miasteczko od zachodu leżały Podgaje, ważny węzeł komunikacyjny. Stamtąd w kierunku południowym prowadziła piękna, wysadzana wysokimi brzoziami droga na Jastrowie — rejon działania czwartej dywizji. Do kościuszkowców dochodziło dudnienie połówek i suchy terkot broni automatycznej — odgłosy walk pod Ptasz i Byszkami. Sytuacja była niejasna. Ktoś puścił plotkę, że Podgaje zostały już opanowane przez radzieckich kawalerzystów. Natychmiast posłano tam zwiadowców. Wrócili przed godziną, ostrzelani z cekaemów i moździerzy. „Cosik mi się widzi, że z tymi Podgajami będzie różnica zabawa!“ — stwierdził strzelec Orzeszko, zawsze rozuszczający Wilniuk; pokaźny ryngraf Ostrobramskiej na piersi nie przeszkadzał mu w komponowaniu najbardziej wyszukanych wiązanek; przeplatał nimi każde zdanie, w którym była mowa o Niemcach. Także i teraz skracając machorkę i rozglądając się za okowitą, częstował niewidocznego nieprzyjaciela normalną porcją wyrazów rozpoczynających się od liter s, k, h, i p. Reszta przytakiwała zgodnie. Nie potrafili właściwie uzasadnić swoich obaw; to, że Niemiec trochę do nich postukał nie było jeszcze niczym szczególnym. Ale zwiadowcy mieli zawsze dobrego nosa. Wiedzieli o tym żołnierze drugiego batalionu, którzy słuchali w milczeniu tych niewesołych przepowiedni. Za chwilę z kolei oni mieli podejść pod same Podgaje i próbować wdrzeć się do miasteczka.

Nie doszli daleko. Zatrzymał ich ogień znacznie silniejszy niż poprzednio zwiadowców; Niemcy prążyli jak szaleni ze wszystkich rodzajów broni i prawie natychmiast przeszli do kontrataku.

Około godziny jedenastej na chwilowo nieosłonięte prawe skrzydło pułku rzucił dość liczną grupę narciarzy. Białe, szybko mknące sylwetki wyłoniły się zza niewielkiego wzniesienia prawie tuż przed czwartą kompanią, którą wspierał pluton cekaemów chorążego Furgały. Reszta batalionu broniła przeprawę na Gwdzie; w rejonie Grudnej Niemcy próbowali z powrotem przeprowadzić się na wschodni brzeg.

Metryki bońskich dygnitarzy

Problem byłych, niejedno-
krotnie eksponowanych
nazistów zajmujących
obecnie wysokie stano-
wiska w życiu państwowym
Niemieckiej Republiki Feder-
ralnej i byłych hitlerowskich
generałów dowodzących obec-
nie Bundeswehry stanowi od-
dawna jedną z najciemniej-
szych i równocześnie najbar-
dziej charakterystycznych
stron rzeczywistości zachod-
noniemieckiej. W ostatnim
okresie uważyła europejska o-
pinia publiczna skupia się na
dwóch osobistościach tego ty-
pu. Ernst Lemmer, federalny
minister do spraw przesiedleń-
ców oraz generał Heinz Tretn-
ner, generał inspektor Bundes-
wehry uchodzić mogą —
podobnie jak poprzednio Ober-
länder czy Heusinger, Globke
czy Speidel — za przykłady
przenikania byłych, cywilnych
bądź umundurowanych, hitle-
rowców na kluczowe stanowis-
ka w państwie bońskim.

Ich właśnie postaciom i ich
zyciorysom poświęcone są
dwie publikacje wydane latem
br. przez Radę Narodową
Frontu Narodowego Niemiec

Demokratycznych a przysto-
wane przez zasłużone w dziele
demaskowania brunatnej prze-
szości szeregu bońskich pro-
minentów ośrodki badawcze
Niemieckiej Republiki Demo-
kratycznej: „Biała Księga o
przestępstwach wojennych ge-
nerałów inspektora Bundes-
wehry, generała Heinza Tretn-
nera” (Weissbuch über die
Kriegsverbrechen des Gene-
ralinspektors der Bundes-
wehr, General Heinz Tretnner)
oraz „Ernst Lemmer — dzien-
nikarz Goebbelsa, nazistowski
szpicel, minister odwetu”
(Ernst Lemmer Goebbels-
Journalist Nazi-Spitzel Re-
vanche-Minister).

„Działalność” w osławionym
„Legionie Condor” podczas
hiszpańskiej wojny domowej i
związana z tym współodpo-
wiedzialność za bestialskie
zniszczenie miasteczka Guer-
nica, działalność w sztabie
korpusu hitlerowskich spado-
chroniarzy i związana z tym
współodpowiedzialność za bar-
barzyńskie bombardowanie
niebronionego Rotterdamu w
1940 roku, dowodzenie dwiema
spadochroniarzy we Włoszech

i związana z tym odpowie-
dzialność za zburzenie wielu
zabytków we Florencji i wy-
mordowanie wielu patriotów
włoskich — te najważniejsze
z etapów „drogi bojowej” ge-
nerała Tretnnera znalazły w
„Białej Księdze” wyczerpują-
ce omówienie i udokumento-
wanie. Zawarte w niej doku-
menty, zdjęcia, relacje wy-
mownie charakteryzują gene-
rała, któremu „demokratycz-
na” republika bońska powie-
rzyła swą armię.

Ernst Lemmer walczył za
führera nie broniąc lecz pió-
rem, pełniąc przez długie lata
obowiązki korespondenta szere-
gu pism zagranicznych i w tym
charakterze utrzymując
nader bliskie kontakty z goeb-
belsowskim ministerstwem
propagandy. Wiele lat później,
już jako boński minister Lem-
mer oświadczył, że nie potrze-
buje się wstydić ani jednego
słowa, które wówczas napisał.
Wydana przez Front Narodowy
Niemiec Demokratycznych
poswiecona mu dokumentacja
składa się w przeważnej czę-
ści właśnie z owych „słów”:
płyń z nich opiewanie zwycię-
stw III Rzeszy, uwielbienie
dla Hitlera i jego porządku,
pragnienie zwycięstwa w woj-
nie. W 25 rocznicę wybuchu II
wojny światowej warto przy-
pomnieć, jak wówczas przed-
stawił Ernst Lemmer swym
zagranicznym czytelnikom
kwestię odpowiedzialności za
wybuch wojny. „Trzeba przy-
pomnieć, że Anglia a nie
Niemcy rozpętała wojnę w
Europie”.

Wspomniane publikacje sta-
nowią prawdziwe polityczne
metryki obydwu bońskich dy-
gnitarzy — ludzi, których ofi-
cjalna propaganda zachodnio-
niemiecka usiłuje przedstawić
jako „prawdziwych demokra-
tów”.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

ROMAN PORAJ

tanowskiego z udziałem Krysti-
ny Pakulskiej — sopran i Włod-
zimierza Tomaszewskiego — flet.
W programie m. in. utwory Hän-
dla, Mozarta.

ŚRODA: 10 — W serii „Doktor
Kildare” film pt. „Wielki Guy”,
17.45 — film serijny „Chwila
wspomnień” (rok 1949), 18.20 —
Magazyn Przyjaźni (polsko-ra-
dziecki), 19.30 — magazyn mo-
torystyczny „Klaskon”, 20.20 —
pierwszy odcinek filmu z serii
„Bonanza”, 21.10 — Wszelchnia
TV w programie historycznym
„Przed wrześniem”, 21.40 — pro-
gram „Muzycznego XX-lecia”
pt. „Andriej Bachleda”.

CZWARTEK: 18.05 — program
publicystyczny „Przed szkołą”,
18.50 — „Spotkania z przyrodą”,
19.20 — reportaż pt. „Satellit
niekosmiczne”, 20.40 — Teatr
„Kobra” wystawi widowisko sen-
sacyjno-kryminalne A. Ridleya
pt. „Pociąg widmo” w reż. J.
Kuźnińskiego. M. in. wystąpią:
A. Ciepielewska, T. Cydler, J.
Nalberczak, St. Niwiński, A. Za-
recki.

PIĄTEK: 18 — Wszelchnia TV:
program pt. „Czas”, 18.30 —
„Kuznia olimpijska”, 18.50 —
TV Przegląd Kulturalny z Pozna-
nia, 20.25 — I TV Festiwal Tea-
trów Dramatycznych — „Koniec
księgi VI” J. Broszkiewicza w

reż. J. Grudy; transmisja z Tea-
tru Starego im. H. Modrzejew-
skiej w Krakowie. Wystąpią:
M. Stebnicka, J. Hanisz, M. Dobra-
wolska, Z. Hłobol, K. Fabisiak, R.
Filipski i inni.

SOBOTA: 10 — „Komu śpie-
wają skowronki” film fab. prod.
weg. (od 14 l.), 17.30 — „Mos-
kiewskie wieczory”, 18 — „O
przygotowaniach radzieckich o-
limpijczyków”, 18.55 — „W pra-
cownikach poznańskich naukow-
ców”, 19.20 — z cyklu „Portrety”
program pod redakcją G. Laso-
ty pt. „Arnold Zweig”, 20.35 —
lokalne „Echo tygodnia”, 21 —
program rozrywkowy z Berlina
pt. „Od melodii do melodii”,
22.05 „Jutro będzie za późno”
film fab. prod. włoskiej (od
16 l.).

NIEDZIELA: 12 — sprawozda-
nie z meczu piłki nożnej i ligi
Legia — Szombierki, 15.45 —
Teatrzyk dla przedszkolaków
„Po wakacjach”, 16.15 — spra-
wowanie z międzynarodowych
zawodów hipicznych w Buda-
pestzie, 18 — „Chwila wspo-
mnień” (rok 1950), 18.30 — pro-
gram muzyczny „Reprezentujemy
młodych”, 19 — teleturbinę „Za-
praszamy do studia”, 20.35 —
„Gertie szuka złota” film fab.
prod. USA.

Komunikat

W wyniku dodatkowego losowania nagród rzecz-
owych Poznańskiego Gry Liczbowej „Koziołki”, które
odbyło się w dniu 19 sierpnia 1964 r., o godzinie 17
w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rądy Narodowej
Poznań-Stare Miasto, rozlosowano niżej po-
dane nagrody pomiędzy uczestników gier w okresie
od 19 lipca do 16 sierpnia 1964 r., na niżej podane
numery banderol (w nawiasach numery kolektur).

SAMOCHOŃ OSOBOWY „SYRENA” — na nr ban-
deroli 19016/III w kolekturze nr 394, na nazwisko
ob. Teresa Kozalska, zam. w Gnieźnie.

10 PREMII PO 3.000 ZŁ: (68) 129928, (34) 19783, (9)
132117, (229) 30665/I, (335) 8143.

10 PREMII PO 2.000 ZŁ: (59) 65183, (73) 185853, (12)
184217/I, (56) 131556, (8) 74634, (201) 81592, (257) 31015,
(346) 49493, (190) 26692, (129) 166449/I.

33 PREMII PO 1.000 — ZŁ: (94) 203972, (11) 179028,
(29) 38359, (358) 122127, (13) 100587, (33) 47605, (74) 336380,
(85) 58717, (352) 44245, (46) 422474/I, (57) 189985, (26)
49879, (98) 27107, (103) 97551, (353) 10215, (91) 209987,
(16) 44698, (188) 382160/I, (43) 19010, (44) 198723/I, (31)

139625, (48) 132179, (93) 87898, (83) 104123/I, (63) 39475,
(64) 109912, (14) 249563, (52) 459660, (86) 66133, (6) 256814,
(100) 174825, (65) 160052, (351) 104939, (21) 212948, (78)
116109, (17) 143700, (45) 142536, (84) 40173, (17) 362073,
(227) 20871, (236) 42980, (367) 7888, (366) 11740, (294)
30851, (160) 31375/I, (127) 35255, (175) 85180/I, (109)
214426, (321) 5135, (226) 9322, (233) 149688, (386) 44873,
(232) 10371, (338) 29923/I, (362) 9384, (345) 30450, (326)
4543, (249) 97092, (134) 17653, (197) 61170, (333) 12430,
(191) 16031, (405) 7001, (166) 11536, (119) 22675, (320)
8085, (364) 76614, (196) 32841, (221) 49000, (192) 14700,
(385) 35397, (393) 51085, (402) 106150, (133) 13099, (238)
64495, (302) 88027, (284) 34897, (165) 49119, (172) 87422,
(334) 13134, (207) 77662, (374) 3719/I, (361) 23950/I, (36)
127856/Ab, (217) 114100/Ab, (398) 123464/Ab, (1) 135019/Ab,
(125) 132509/Ab, (197) 125057/Ab, (228) 135808/Ab, (181)
133347/Ab, (80) 129934/Ab, (385) 169260/Ab.

Wydanie nagród odbędzie się w dniu 26 sierpnia
1964 r., o godzinie 9 w Dyrekcji Poznańskiego Gry
Liczbowej „Koziołki”, Poznań, Czerwonej Armii
nr 80/82, pokój nr 82.

Przy odbiorze wygranej należy przedstawić od-
cinek „C” wylosowanego kuponu.

Zamiejscowym nagrody pieniężne prześlemy prze-
kazem pocztowym po uprzednim nadesłaniu nam
listem poleconym odcinka „C” wraz z podaniem
dokładnego miejsca zamieszkania. W wypadku
nieopisania odcinka „C” z tytułu pobranej wy-
granej IV i V stopnia, tzn. za trzy i dwa trafie-
nia, należy podać, z której gry pobrano wygrana.

Praca

Pomoc domowa z miesz-
kaniem potrzebna zaraz.
Zgłoszenia: Wrocławska 7,
II piętro, od godz. 17-19.
30240g

Panią do dziecka na
stałe najlepiej ze wsi
przyjmie. Poznań, ulica
Smolewska 15 (za prze-
jazdem na Górczynie).
30087g

Wziewczynkę jako pomoc
domową przyjmie zaraz.
Zgłoszenia: Szpital Miejski,
Skolna 8/12, portier-
nia, od godz. 16-17. 30303g

Opiekunka do 3-letniego
dziecka z noclegiem po-
trzebna. Telefon 528-10.
30094g

Potrzebna dochodząca go-
spoda do małżeństwa z
siedmioletnim dzieckiem.
Małeckiego 36 m. 3, pu-
kac. 30126g

Przyjmie do pracy woźni-
cę z pełnym utrzymaniem
lub bez utrzymania. Lu-
boń 1, ul. Spadzista 12
m. 1. 30180g

Potrzebna na stałe pomoc
do dziecka. Zgłoszenia —
godz. 16.30-20, ul. Wojska
Polskiego 68, blok 3 m. 7.
30148g

Przyjmie ucznia malar-
skiego. Poznań, ulica
Hetmańska 59 m. 15.
30153g

Pomoc domowa potrzeb-
na. Chwaliszewo 15/16 m.
13, tel. 843-43. 30155g

Potrzebna pomoc do 5-
miesięcznego dziecka na
6 godzin dziennie. Kry-
styna Kaźmierczak, Poz-
nań, ul. Skryta 4 m. 3.
30157g

Uczniów w naukę zawodu
murarskiego i ciesielskie-
go przyjmie. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, ul.
Grunwaldzka 19 dla 30167g.

Dochozająca pomoc do ma-
łego dziecka potrzebna.
Debiec, Dzierżyńskiego
373 m. 3. 30174g

Pani recencka zaopiekuje
się dzieckiem w kultu-
ralnym domu lub popro-
wadzi dom jednej osoby.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
30179g.

Młodego tokarza do war-
sztat mechanicznego w
Poznaniu przyjmie. Oferty
z podaniem wieku i
ukończenia szkoły skła-
dać do Biura Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
30190g.

Pomoc domowa do dzie-
ci zaangażuje zaraz. Zgło-
szenia: Noskowskiego 8.
30196g

Potrzebna pomoc do dwu
i półletniej dziewczynki
oraz prac domowych. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 30201g.

Pani (najchętniej emery-
ta) do opieki nad dzie-
ckiem w godz. od 8-15 —
potrzebna od 1 września.
Zgłoszenia: ul. Jesienią
27 m. 5 (Osiedle Świer-
czewskiego) lub oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 30203g.

Krojeźnicy — krawcowa
do produkcji konfekcji
dziecięcej potrzebna. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 30224g.

Małżeństwo poszukuje
pani wzgl. panienki do
opieki nad 7-letnią córką
i do lekkich prac domo-
wych. Rynek Śródecki 12
m. 2a, parter, po godz. 16.
30234g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 28268g

Związek Nauczycielstwa
Polskiego, Ośrodek Usług
Pedagogicznych w Pozna-
niu organizuje od wrześ-
nia br. — Roczne Kursy
Utrwalenia Wiedzy z uw-
zględnieniem biurowości
i maszynopisania dla
młodszych po szkole pod-
stawowej. Zapisy na kur-
sy przyjmuje sekretariat
Ośrodka w Poznaniu, ul.
Marszałkowska 40 (Tech-
nikum Ekonomiczne (co-
dziennie w godzinach od
10-15 (wtorki i piątki od
godz. 10-17). K5292

Kupno

Maszynę „Singer” okra-
gie członka kupie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 29956g.

Kupie tylni most od „Mo-
skwiczy” lub „Opla-Ka-
deta”. Czesław Kucharski,
Poznań, ul. Rawicka
nr 52. 30125g

Duży piec przenośny do
ogrzewania 60 m² warsza-
tu kupie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 30191g.

Poszukuje natychmiast
watu korbowego do cią-
nika „Deutz” 28 lub sam
silnik „Zetora” może być
do remontu. Przygocki
Albertowski, poczta Ka-
kolewo koło Op., pow.
Nowy Tomysł. 15186g

Sprzedaż

Butelki apteczne — mo-
nopodowe, fasonowe, la-
kierówki, stoiki poleca
Witold „Lumen” Poz-
nań, Wrzesińska 1, te-
lefon 707-61. 15426g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Broszowska — Poznań
Czerwonej Armii 10.
25560g

Uwaga! Sprzedam dwa
zbiorniki hydroforowe do
wody o poj. 500 i 650 l.
używane. Luboń 3 (Zabi-
kowie), W. Polskiego 50.
29813g

Akordeon nowy, 60-baso-
wy „Weltmeister”, west-
falkę na węgiel, maszyn-
kę gazową dwupalnikową,
kurtkę ze żrebców fran-
cuskich sprzedam. Gro-
chowska 44 m. 5. 30304g

Sprzedam większą ilość
krzaków róży dobrej od-
miany. Poznań, Piatkow-
ska 65. 30063g

Sprzedam nowe pianino
z płytą metalową, czar-
ne. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 lub
tel. 708-14. 29950g

Sprzedam grzełnicę ze-
liwnic c. o. 60-ktki. Poznań,
Sawickiej 8. 30110g

Deski podłogowe oraz
dźwiary sprzedam. Drze-
wo suche, 2 klasy, 32 mm
grubość, 2,5 m. Adres:
Matejki 7 m. 10. 30111g

Sprzedam trzykółowiec
„Velorex” 250 po remon-
cie, cena 15.000 zł. Tele-
fon 648-03, od godz. 18-19
— Chelmońskiego 14 m. 4.
30109g

Sprzedam pianino krzy-
żowe, płyta metalowa,
tel. 439-63, od godz. 16.
30107g

Sprzedam rower z motor-
kiem, Lampegio 3 m. 6.
30139g

Szczeniaki — owczarki
skoczkie „Collie” prze-
dam. Reymonta 27 m. 4.
30141g

Pianino krzyżowe koncer-
towe „Kerntopf” sorze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
30146g.

Pianino markowe krzyżo-
we, płyta metalowa, prze-
dam. Poznań, Grottegra 6
m. 20. 30177g

Sprzedam silnik elektrycz-
ny 5,5 kW, 1420 obr. Gó-
rski, Oborniki, Świerc-
zewskiego 8. 30186g

Sprzedam tokarnię —
przymówkę — z wałkiem
i grubą podagową, dług.
toczenia 600 mm średnica
toczenia 320 mm. Zgłosze-
nia wysłać: silarsko-
mechan., J. Labiak, Poz-
nań, ul. Knapowskiego 9.
30187g

Sprzedam spacerówkę no-
woczesną. Swoboda 47 m.
13. 30197g

Bransoletę złotą sprze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
30508g.

Sprzedam lisy młode nie-
bieskie i norci oraz li-
cencjonowane stado za-
rodowe. Najchętniej całą
kompletą hodowlę z ur-
ządzeniem. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 30209g.

Nutrie standardowe pół-
czarne oraz szafiry prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
30210g.

Sprzedam nowy płaszcz
damski „ortalion”. 23 Lu-
tego 5 m. 7. 30218g

Akordeon do nauki prze-
dam. Jawornicka 22 (Ju-
nikowo). 30221g

Pianino krzyżowe, płyta
metalowa tanio sprze-
dam. Siemiradzkiego 9
m. 6. 30223g

Wóz gospodarczy na dwu-
ciastkach oraz osie z
tarczami do wozów prze-
dam. Poznań-Rataje, ul.
Zamenhofs 5. 30237g

Samochody

Samochód „DKW” kabrio-
let, z silnikiem P-70, w
idealnym stanie, okazynie
sprzedam. E. Kobus,
Wałcz, 1 Maja 27. 15176g

Sprzedam „Syrenę” 102,
przebieg 12.500 km, cena
61.000 zł. Ogłądać: Par-
king — Al. Marcinkow-
skiego, od godz. 14-17.
30109g

Motor „Skoda” 1201, dy-
ferencjał, resory przednie,
tylne, sprzedam. Dąbrow-
skiego 42. 30270g

Sprzedam samochód oso-
bowy „Wartburg” oraz
„Warszawa” po małym
przebiegu. Wiadomość:
telefon 455-83. 30048g

Sprzedam samochód DKW
w dobrym stanie, Przy-
tozna, Łakowa 7, pow.
Międzyrzecz. 15410g

Sprzedam karoserię „Sko-
da”, „Octavia” w dobrym
stanie. Poznań-Jeżyce, Ja-
nickiego 17, Lakiernia. 30134g

Citroen DS49” (bardzo
dobrym stanie) sprzedam.
Wiadomość: Poznań, te-
lefon 15-35. 30137g

Korzystnie sprzedam spie-
żnię motocykl „Junak”.
Golezowska 48, Debiec. 30156g

Sprzedam samochód Volks-
wagen produkcja 1958 r.
Palacza 9, od godz. 16 do
18. 30170g

„Jawę” 250 sprzedam w
stanie idealnym. Zuraw-
ski, Roosevelta 5 m. 9,
od godz. 16. 30206g

Sprzedam samochód „War-
szawa”. Poznań, ul. „Sie-
miradzkiego 11 m. 7.
30172g

Sprzedam tanio w dobrym
stanie skuter „Peugeot”.
Starzyński, Poznań, ulica
Nowogrodzka 34/36 m. 1.
31171g

Sprzedam samochód
„Flat” 1100. Poznań, Sto-
wackiego 35 m. 1. 30220g

Sprzedam tanio „Jawę”
250 w bardzo dobrym sta-
nie. Poznań, Forteczna 37.
30211g

Skuter „Wiatka” sprze-
dam, przebieg 5 tys. km.
Kniwskiego 19 m. 5.
30219g

„Skoda” 1101 po remon-
cie z powodu wypadku —
sprzedam — 17.000 zł. Wi-
śniewski, Kamieniec —
szkola, pow. Kościan. 30231g

Sprzedam skuter „Lam-
bretta” 150 Ld. Poznań,
ul. Grobla 27a, w podwo-
zu od godz. 16-18. 30232g

Samochód P-70 sprzedam,
cena 40.000 zł. Informacja
tel. 16-88. 30233g

Mieszkanie spółdzielcze,
dwupokojowe — Poznań,
zamienię na mieszkanie
w Warszawie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 29900g.

Ojciec z synem studen-
tem poszukuje pokoju na
2 miesiące. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 29933g.

Zamienię mieszkanie 2
pokoje z kuchnią — na
większe. Korzystne wa-
runki do omówienia. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
30037m.

Kłódka — Poznań! Samo-
dzielne dwupokojowe w
Kłódce (centrum) zamie-
nię na podobne jednopo-
kojowe w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
30037m.

Dwie studentki 2 roku po-
szukują pokoju od wrze-
śnia. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
30343g.

Dwie studentki poszuku-
ją niekierującego pokoju.
Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
30689g.

Dwóch spokojnych stu-
dentów poszukuje pokoju.
Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
30691g.

Dwóch studentów poszu-
kuje pokoju. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 30095g.

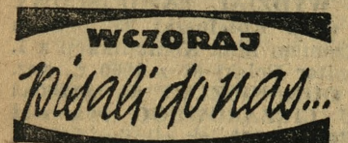
Dwie studentki poszuku-
ją pokoju. Janina Kwiat-
kowska, Września

Teraz kolej na drugą jezdnię

Coraz bardziej widoczne są zmiany na przebudowywanym odcinku ul. Grunwaldzkiej od Przybyszewskiego do Jugosłowiańskiej. Już od kilku dni tramwaje zjadają do Junikowa i z powrotem jadą na odcinku od Al. Przybyszewskiego do Grochowskiej nowo zbudowanym torowiskiem przebiegającym środkiem Grunwaldzkiej. Podłączenie nowych torów przebiegło bardzo sprawnie tak, że nie zanotowano żadnych przerw w normalnym ruchu tramwajowym.

Zaraz po zakończeniu budowy nowego torowiska, ekipy MPK przystąpiły do demontażu starych torów tak, aby jak najprędzej przygotować plac budowy dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, które wykona drugie pasmo jezdni.

Tegoroczne plany przewidują oddanie do 20 października nowego torowiska na odcinku od Grochowskiej do Jugosłowiańskiej oraz do końca roku drugiego pasma jezdni. (st)



▲ ...Zofia W. W imieniu kobiet o nietypowych stopach z apelem do Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, by wzorem przemysłu o dziełach produkowanych również obuwiu dla osób, które chociaż nie muszą nosić obuwia ortopedycznego, pragną chodź wygodnie.

▲ ...Tadeusz K. z ul. Opolskiej o remoncie baraków mieszkalnych. Obawia się tylko, że w niedługim czasie nie będzie tam dachówek przygotowanych do remontu. Dzieci zabawiają się, zbierając dachówki. Nikt im w tym nie przeszkadza.

▲ ...711-89 nie słyszy. Tak informuje nas abonent aparatu telefonicznego z tym numerem. Na zgłoszoną reklamację po kilku dniach zgłosił się młody człowiek obejrzał aparat, popukał, postukał i obiecał przybyć wkrótce, by naprawić uszkodzenie. Upłynęło 10 dni i nikt się nie zgłasza.

▲ ...Mieszkańcy domu przy ul. Knapowskiego 30 — czy dom przeznaczony jest na rozbiórkę i kiedy ewentualnie może ona nastąpić. — Czy też może odbędzie się remont?

W liceach nadal dwie zmiany

Remont „Kasprzaka” zagrożony

Tysiące dzieci i młodzieży, chłopców i dziewcząt czyni ostatnie przygotowania do rozpoczęcia nauki w nowym roku szkolnym. Wśród nich jest wielu absolwentów szkół podstawowych, którzy w tym roku rozpoczną naukę w szkołach średnich-licealnych. Od wielu tygodni — o czym już pisaliśmy wszystkie szkoły przygotowują się starannie na przyjęcie uczniów. Wiele budynków i wnętrz zostało wyremontowanych.

Sporo pracy w dniach poprzedzających rozpoczęcie nauki mają nauczyciele. Ułożenie programu lekcyjnego, zapoznanie szkoły w podręczniki, a poza tym kursy i konferencje zajmują grono nauczycielskiego czas niekiedy przez cały dzień.

Podobnie jak w roku ub. licea przeżywały prawdziwy najazd 8-klasistów. Np. w żeńskim Liceum nr 2 przy ul. Matejki rozpoczęła naukę 280 uczennic podzielonych na 7 klas ósmych. Ogółem szkoła będzie miała 1140 uczennic, które — z uwagi na brak pomieszczeń — będą musiały uczyć się na dwie zmiany. Pierwsza od 8 do 13,45 druga od 14 do 19,30. Stwarza to wiele kłopotu kierownictwu szkoły, zwłaszcza jeśli chodzi o utrzymanie odpowiedniej czystości w klasach. Kwadrans przerwy między jedną a drugą zmianą nie pozwala bowiem na dokładne sprzątnięcie i wywietrzenie klas.

Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. K. Marcinkowskiego

przyjmie w tym roku około 240 uczniów podzielonych na 6 ósmych klas. „Marcinek” będzie miał ogółem 25 oddziałów, dysponując przy tym tylko 16 izbami lekcyjnymi. Trzeba więc będzie prowadzić naukę na dwie zmiany z tym, że druga musi naukę kończyć o godz. 16, a to z uwagi na liceum dla pracujących, które rozpoczyna lekcje w gmachu przy ul. Świerczewskiego o godz. 16,30. Aby wybrnąć z tej sytuacji kierownictwo Liceum nr 1 postanowiło eksperymentalnie przejść na system pracowni. A więc klasa nie będzie miała swojej stałej izby lekcyjnej a wędrować będzie z pracowni języka polskiego do pracowni chemicznej lub fizycznej w zależności od planu zajęć.

1 września — o czym już donosiliśmy — ta szkoła będzie gotowa na przyjęcie uczniów. Gorzej, niestety, przedstawia się sprawa remontu kapitalnego w Liceum TPD nr 3 im. Marcina Kasprzaka

przy ul. Strzeleckiej. W tym roku przybędzie tam tylko 6 klas ósmych (w ub. roku 15), a to z uwagi na utworzenie nowego liceum żeńskiego, do którego przeszły dziewczęta uczące się dotychczas w „Kasprzaku”. Nauka odbywać się będzie na dwie zmiany. Ma się ona rozpocząć — jak wszędzie — 1 września. Sądząc jednak z obecnego tempa w jakim prowadzi się remont kapitalny, będzie on zakończony nie przed niż 15 września(!) Spółdzielnia Pracy Robót Elektrotechnicznych i Budowlanych „Stare Miasto” z ul. Ratajczaka 2a dość niefrasobliwie podchodzi do sprawy remontu gmachu, zatrudniając tam minimalną liczbę pracowników. Rozumiemy, że spółdzielnia wykonuje również inne zlecenia, ale przecież w chwili obecnej remont budynku szkolnego to sprawa pierwszoplanowa. Mam zaś nadzieję, że obecny stan się zmieni i 1 września gmach będzie jak nowy.

Już tych kilka sygnałów wskazuje, że wyż demograficzny na dobre wkroczył do poznańskich liceów ogólnokształcących. Wydaje się jednak, że już w przyszłym roku należałoby w ramach nowych inwestycji bardziej zwrócić uwagę na potrzeby naszego szkolnictwa średniego — ogólnokształcącego. Trudno bowiem uważać za coś normalnego naukę na kilka zmian, która do niedawna tak bardzo utrudniała pracę w szkołach podstawowych. (st)

Hiszpańscy, hinduscy i angielscy hokeiści na boiskach Polski

Decyzja PKOl, o niewysłaniu do Tokio naszej reprezentacji hokeja na trawie, która wywiązała się z wszystkich na nią nałożonych obowiązków, zaskoczyła opinię sportową. Zdziwieni byli taką decyzją również kandydaci, przebywający na zgrupowaniu w Oliwie. Jednak nasi laskarze szybko pogodzili się z „wyrokiem”, zdając sobie sprawę, że przede wszystkim względnie ekonomiczne zmusiły nasze władze do takiego kroku.

Przebywający na zgrupowaniu hokeistów, których jest 24, trenują pod kierownictwem trenera państwowego S. Paczkowskiego i jego pomocnika H. Zielazka. 28 bm. kadrowicz przybędą do Poznania. 30 bm. czeka ich bowiem niełatwy mecz międzypaństwowy w Poznaniu z reprezentacją Hiszpanii.

Hiszpanie zawiadomili nasze władze hokejowe że przybędą do Warszawy samolotem 29 bm. Stąd autokarami zawiatają do Poznania. Wobec tego, że przybędą po północy, mecz niedzielny zostanie prawdopodobnie przesunięty na godzinę popołudniową. Nasi goście pozostaną w Polsce do 3 września br. Być może, że zamiast dwóch, rozegrają trzy mecze. PZHT chodzi bowiem o pokrycie kosztów utrzymania.

Przypuszczalnie mecz Hiszpania — Polska w Kaliszu nie dojdzie do skutku. Urządzenie tego pojedynku w tym mieście w zbyt wielkim stopniu obciąża konto naszego związku, a pomoc ze strony Kalisza jest znikoma.

Ponieważ 2 września na dłuższy pobyt przybędzie do Polski znana już u nas w kraju drużyna London — Indians, przypuszczalnie oni wystąpią w Kaliszu.

Hokeiści wspomnianej drużyny gościć będą w Wielkopolsce i na Śląsku. Przypuszczalnie rozegra-

ją oni następujące mecze: 3. IX. na Śląsku, 5. IX. w Kaliszu, 6. IX. z kadrą w Poznaniu, 8. IX. ze Stelą w Gnieźnie, 9. IX. z Lechem w Poznaniu i 11. IX. z kadrą juniorów w Poznaniu.

Program ten może zostać jeszcze zmieniony.

Jednocześnie gościć więc będziemy hokeistów hiszpańskich oraz Hindusów, studiujących i odbywających praktyki w Wielkiej Brytanii. Wielu naszych zawodników i drużyn będzie miało więc możliwość porównania swoich umiejętności z laskarzami wysokiej klasy.

Tymi spotkaniami zamknięty zostanie tegoroczny międzynarodowy sezon zimowych hokeistów. Później kontynuowane będą rozgrywki mistrzowskie. (tp)

Sukcesy polskich skrzydeł

Podsumowując osiągnięcia polskiego sportu lotniczego w powojennym 20-leciu, trzeba rozpocząć od sukcesu szybownictwa. Od wielu lat dierżymy światowy prymat w tym sporcie. Świadczy o tym ustanowienie przez Polaków ponad 60 rekordów międzynarodowych, w tym 43 przez kobiety. Polscy szybowcy jako pierwsi w świecie zdobyli 100 złotych odznak z trzema diamentami, będących wyrazem najwyższych umiejętności pilotażowych. Potwierdzeniem tej najwyższej klasy są rezultaty powojennych szybowców mistrzostw świata.

Sukcesy polskich szybowców — to również wielka zasługa polskie go sprzętu. Nasze „Foki” i „Zetiry” należą do najnowocześniejszych szybowców na świecie. Kupuje je wiele państw.

Sporo sukcesy zanotowali również przedstawiciele innych lotniczych dyscyplin. W czołówce światowej znajdują się modelarze, którzy zdobywali już tytuły mistrzów, czy wicemistrzów świata.

Również spadochroniarstwo może poszczycić się wielkimi osiągnięciami, choć ostatnio poziom nieco się obniżył. W latach 1953—63 spadochroniarze ustanowili blisko 90 rekordów krajowych oraz 9 międzynarodowych. Na mistrzostwach świata w Bratysławie w 1958 r. reprezentacja Polski wywalczyła tytuł wicemistrza świata, a w cztery lata później zdobyła trzecie miejsce w Stanach Zjednoczonych. Indywidualnie Anna Franke została wicemistrzynią świata.

Stabilnie natomiast rozwija się sport samolotowy, a to z uwagi na trudności ze sprzętem, niemniej jednak Stanisław Kasperk należy do czołowych zawodników europejskich w akrobacji samolotowej, a Andrzej Ablamowicz i Ludwik Natkaniec ustanowili trzy rekordy świata.

Nowy „rozkład jazdy” III-ligowców

W związku z zaliczeniem przez PZPN pierwszej drużyny Calisii do ligi wojewódzkiej okręgu poznańskiego, mamy w niej 15 zespołów; ustalono więc nowy terminarz rozgrywek.

Spotkania rozegrane w dniach 19 i 20 bm. będą zaliczone do planowanych spotkań w nowym terminarzu.

W sobotę, 22 bm. o godz. 17.30 odbędzie się mecz Energetyk — Polonia Poznań na boisku przy Al. Reymonta. W niedzielnych zawodach wystąpią: gospodarze na miejscu pierwszym. Włókniarz Turów — Zjednoczeni Września, Lech — Olimpia Koło (o godz. 17 na Golecnie), Grunwald — Warta (o godz. 11 na boisku przy Al. Reymonta), Górnik Kōnin — Sokół Piła, Kolejowy KS Kepno — Vitcovia; Calisia — Dyskobolia Grodzisk. Wolna od rozgrywek jest poznańska Olimpia. 29 bm. walczyć będą: Zjednoczeni — Lech i Olimpia Poznań — Dyskobolia, a 30 sierpnia: Włókniarz — Energetyk, Olimpia Koło — Górnik, Polonia Poznań — Kolejowy KS, Sokół — Warta i Grunwald — Calisia. Odpoczywa Vitcovia. (x)

Ostatki kajakerskie w Poznaniu

Jeszcze tylko kilka imprez kajarskich odbędzie się w Wielkopolsce. Sezon tegoroczny był bardzo bogaty. Zmobilizował do startów wielu nowych miłośników wiosła.

— Najzupełniej jestem zadowolony z tegorocznych wyników — powiedział nam prezes Poznańskiego Okręgowego Związku Kajakowego — Tadeusz Kulczak. Zarówno w konkurencji zespołowej jak indywidualnej wielkopolscy kajakerzy znajdują się w czołówce. Cieszę się wraz z moimi kolegami, że wreszcie po 18 latach, na Olimpiadzie znajdzie się dwóch naszych reprezentantów. Są to dwaj członkowie Warty — Piszcz i Jankowiak. W 1948 r. z naszego okręgu w regatach olimpijskich uczestniczyli: Jeżewski, Matloka oraz Sobierał.

— Najbliższe imprezy?

— W dniach 28—30 bm. na Jeziorze Maltańskim odbędzie się mistrzostwa okręgowe dla seniorów, juniorów, chłopców i dziewcząt. Odbędzie się ogółem 47 wyścigów na dystansach: 300, 500, 1.000, 3.000, 5.000 i 10.000 metrów.

13 września rozegrane zostaną regaty młodzieżowe o Puchar Gazoni Poznańskiej, 20. IX. tradycyjne, długodystansowe regaty Srem — Poznań i Puszczykowo — Poznań, a 27. IX. regatami krótkodystansowymi nastąpi zakończenie sezonu w naszym okręgu.

Uroczyste zakończenie sezonu nastąpi 4 października w Wąlcu. Odbędzie się tam ogólnopolskie regaty o Puchar PKOl w konkurencji zespołowej. (tp)

Zmiany w rozgrywkach piłkarskich

Na podstawie rozegranego spotkania, w którym Polonia Chodzież pokonała San Poznań 6:1. Piłkarze chodziejsi utrzymali się w klasie „A”. Zostali więc skreśleni z terminarza klasy „B” grupy VIII. Drużyny, które miały wyznaczone mecze z Polonią — pauzują.

Polonia została zaliczona do grupy III rozgrywek o mistrzostwo klasy „A”. W grupie I tych samych rozgrywek, odpoczywają zespoły, które miały spotkanie z Calisią. Jak informowaliśmy pozostaje ona w III lidzie i rozegra swój pierwszy mecz w Kaliszu z Dyskobolią 23 bm. (x)

Kogo oszukano?

Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej w Chodzieży prowadzi dochodzenie o dokonywanie oszustw przez Helenę Kaczmarek, zamieszkałą w Chodzieży przy ul. Kościelnej 2.

Oszustwa polegały na tym, że H. Kaczmarek podawała się za dyrektora fabryki „PORCELITU” w Chodzieży i wyludzała różne sumy pieniężne od obywateli którym obiecała w zamian za nie załatwić przyjęcie do pracy na odpowiednim stanowisku i przydzienie mieszkania w budynku zakładowym.

Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się w Komendzie Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Chodzieży ulica Krasieńskiego 8, telefon 7 — w godzinach od 8—16.

Telefony

● Z ul. Zupańskiego odwieziono do szpitala 16-miesięczną Katarzynę G., która poparzyła się ściągając ze stołu herbatę.

● W Powpie Tomkowem w pow. Gnieźno spłonął podczas miocenia stóg ze zbożem, młótarznią i częściowo elewator, o ogólnej wartości 40 tys. zł. Przyczyną — iskra z motoru.

● Niefortunnie zakończyła się na pl. Wolności w Poznaniu wspinaczka 11-letniego Andrzeja G. po piorunochronie, spadł on z wysokości 3 m i doznał ogólnych potłuczeń.

● Szopa z powozem i sianem o wartości 5 tys. zł spłonęła w Rgelsku w pow. wągrowieckim w wyniku zabawy zapalnikami 5-letniego Piotra P.

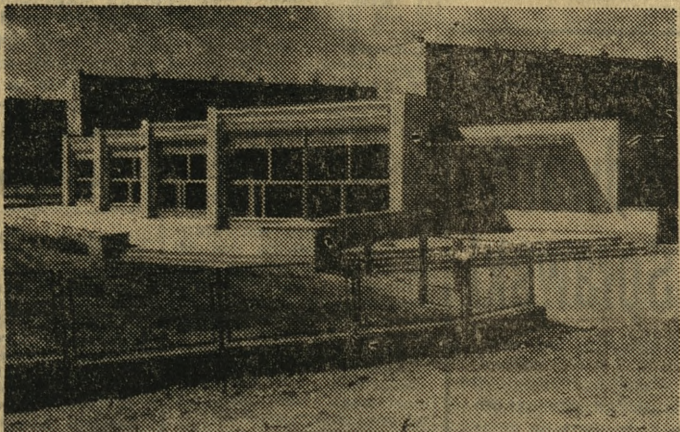
● W Bierzwinie spłonął budynek mieszkalny i obora od iskry z kominu, a w Jabłonnej w pow. Wolsztyn — dom mieszkalny, obora i chlew.

● Przy ul. Jaworowej w Poznaniu koleczy pobili 25-letniego St. K. (L)

Odpowiadamy

W. P. ul. Matejki. — Nie ma Pan racji, India, jako nazwa kraju, wprowadzona została do obowiązującej ortografii na podstawie orzeczenia Komisji Polskiego Nazewnictwa Geograficznego. Nazwa apartheid pochodzi z języka afrikaans, a nie z angielskiego i dlatego tak się właśnie pisze. Z innymi uwagami się zgadzamy — dziękujemy.

Jeszcze jedno na Grunwaldzie



Gdzie „praski”?

RED.: Tak jak sprawy znamy. Czytelniczka ma rację, pisząc o potrzebie otwarcia w pobliżu jeżyckiej pętli sklepu piekarniczego. Wiemy z doświadczenia, że w dzielnicach, które takie sklepy brzożowe mają — np.: Grunwald czy Wilda — można przez cały dzień otrzymać prawie każdy gatunek pieczywa, również brakujący w sklepach przy pętli, chleb praski. Niestety, piekarnie bardzo dbają o te placówki, do których pieczywo dostarczają masowo, a zbywają zamówienia sklepów spożywczych na mniejsze przeciętne ilości rozmaitego pieczywa.

A skoro już o mowa o chlebie w ogóle, to — jak pisało ostatnio „Życie Warszawy” — wprowadzanie stale nowych gatunków, nie powiększa ich wyboru w piekarniach i sklepach, bowiem nowe rodzaje pieczywa z tak bardzo geograficznymi nazwami (praski, mazowiecki, białostocki, lubelski itp.), zazwyczaj powodują wycofanie ze sprzedaży poprzednio wprowadzonych gatunków. W sumie — wybór się nie poszerza, a nowe receptury nie zmieniają jakości chleba. Nadal kupujemy — bochenki niewypieczone lub z kakao, często za dużo w nich wody i soli. Dlatego słusznie stwierdzało „Życie Warszawy”, że geografii ojczystej nie trzeba nas uczyć na bochenkach chleba, że nadal pozostaje aktualny apel o dobry chleb powszedni! (c)

Nie każdy, Panie Redaktorze, może sobie pozwolić na kupno droższego chleba (choć nawet smaczniejszego) i dlatego należałoby chyba uwzględnić prośbę klientów czy kierowników sklepów o zwiększenie dostaw bochenków praskiego.

Przy okazji pozwolę sobie uzalić się na nadal obserwowany brak w obu sklepach pieczywa pszennego — bułek, chatek itp., zwłaszcza w soboty i dni przedświąteczne. Już raz bodaj „Głos” o tym pisał i do tej pory nic się nie poprawiło. Jeśli Pan, proszę, podsunie ten list komu trzeba. A w ogóle to proponuję, by w wykańczanym obecnie nowym bloku mieszkalnym (spółdzielczym) przy Al. Przybyszewskiego (narożnik ul. Dąbrowskiego), otworzyć konieczne brzożowy sklep piekarniczy. Wydaje mi się, że wówczas będzie on należycie zaopatrywany w różne gatunki pieczywa.

Budynek, o którym mowa jeszcze budują, a więc jest jeszcze okazja pomyśleć o ułożeniu w nim wspomnianego sklepu.

Stefania K.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Już za kilka dni otworzy swoje podwoje nowe przedszkole, które zbudowano na osiedlu Grunwald II przy ul. Świt. Położone w samym centrum osiedla będzie miało 4 oddziały. Piękny nowoczesny budynek jest już gotowy i w chwili obecnej trwają prace wyposażeniowe. Niedługo przedszkole przyjmie pierwszych małych obywateli, którzy swym dziecięcyim qwarem zapewnią będą jasne, przestronne sale. (st)

Fot. — K. Przychodzki

Rysunki H. Derwicha w Klubie MPiK

Dzisiaj o godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy żartów rysunkowych Henryka Derwicha, znanego czytelnikom „Expressu Poznańskiego”, w dzim TV, a także uczestnikom wielu imprez rozrywkowych, w których autor ten często występuje.

Otwarcie połączone zostanie ze spotkaniem autorskim.

(c)

INFORMUJEMY

„Humanizm w warunkach kultury technicznej” — to tytuł prelekcji S. Dziamskiego dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

15.30, 18 i 20.15 „Winda towarowa” (franc., 16 l.); GONG — g. 10, 12 i 16 „Latający profesor” (USA, 9 l.); g. 18 i 20 „Tysiąc oczu Dr. Mabuse” (NRF, 16 l.); GRUNWALD — g. 17.30 i 20 „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 12 l.); GWIAZDA — godz. 15.30 „Ali i wielbiad” (II seria, ang., 9 l.); g. 18 i 20.15 „Mój drugi ożenek” (polski, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Wojna trojańska” (wł., 12 lat); MALTA — g. 18 i 20.15 „Spóźnieni przechodnie” (polski, 16 lat); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Życie prywatne” (fr., 16 l.); OSIEDLE — g. 18 i 20 „Syn marnotrawny” (włoski, 16 l.); PA-

ŁACOWE — g. 16 i 18 „Wakacje nad morzem” (rum., 9 l.); g. 20 „Telefon towarzyski” (USA, 16 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Dyżurni” (USA, 12 l.); RIALTO — g. 10.30 i 13 „Leśny patrol” (radziecki, 7 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Lupeni, 1929” (rum., 12 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17.30 i 20 „Wilno” (polski, 16 lat); SCALA — godz. 16, 18.15 i 20.30 „Czarna żwir” (NRF, 16 l.); TEĆZA — g. 16 „Księga dżungli” (ang., 9 lat); g. 18 i 20 „Pojedynek na wyspie” (franc., 16 l.); WARTA — godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kryptonim Cicero” (USA, 12 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Mysz, która ryk-

nęła” (ang., 12 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Przemysł z Piemontu” (franc., 16 lat).

WYSTAWY

KLUB MPiK — Wystawa fotografów pt.: „Wiedza pomaga w życiu” — godz. 10—21.

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/28) — g. 9—15. MUZEUM INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) od godz. 9—15.

DZURY

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-

SZEJI (chir. — interna — otolaryn.) ul. Mickiewicza 2, tel. 533-07.

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA (okulistyka) ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, tel. 86-86.

APTEKI: Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 138/140, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47.

TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starolecka 79, Winogrody, Swarzędzka 6, Ostroroga 6.